

Ryszard Vorbrich

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Dyskurs rozwojowy i praktyki rozwoju w Afryce kolonialnej. Między asymilacją a zasadą rządów pośrednich

**Streszczenie:** Niniejsze studium podejmuje próbę przedstawienia dyskursu dotyczącego rozwoju Afryki. Z wąskiej perspektywy nauk ekonomicznych jest on utożsamiany ze wskaźnikami wzrostu. Z szerszej perspektywy jest on jednak ujmowany jako proces przeobrażeń, przechodzenia do stanów lub form bardziej złożonych, doskonalszych. Z tego względu Afryka to obszar, w którym kategoria rozwoju silnie sprzężona jest koncepcją kultury (komparacją o silnym zabarwieniu cywilizacyjnym).

W tym kontekście wykształciło się deprecjonujące podejście do Afryki jako obszaru „niecywilizowanego”, „nierozwiniętego”. Dominujące początkowo w dyskursie rozwojowym kryteria teologiczne (chrześcijanin – niechrześcijanin) zostały zastąpione w epoce oświecenia miernikami „naukowymi”. Wedle nich, Afryka stała się symbolem „dzieciństwa cywilizacji”, a konsekwencji kontynentem (krajem) „czarnej kurateli” (*blackward*). Wtórowały temu tezy o organicznej niedoskonałości społeczeństw niezachodnich (afrykańskich), rzutowane na ideologicznie motywowany imperatyw cywilizowania Afryki, legitymizujące system kolonialny.

Krystalizowanie się systemu kolonialnego zbiegło się z ewolucją dyskursu rozwojowego, w którym wyróżnić można dwa podejścia: asymilacyjne oraz „rządów pośrednich”. Niniejsze studium szerzej charakteryzuje obie koncepcje, wskazując na ich kluczowe komponenty (m.in. kategorię *évolués* – w kontekście asymilacji i znaczenie tradycyjnych wodzów – w kontekście „rządów pośrednich”).

Omawiana jest także ewolucja ram prawnych oraz instytucjonalnych (system mandatowy) służących rozwojowi Afryki w epoce kolonialnej oraz koncepcje (także niezrealizowane plany) dekolonizacji Afryki.

**Słowa kluczowe:** Afryka, rozwój, system kolonialny, asymilacja, rządy pośrednie

Z perspektywy ekonomicznej rozwój utożsamiany jest ze wskaźnikami wzrostu, powiększaniem potencjału danego kraju do zwiększania zdolności do produkcji dóbr i usług zaspokajających potrzeby ludzkie<sup>1</sup>. Na wstępie przyjrzymy się zatem, jak kształtuje się dyskurs dotyczący rozwoju Afryki z punktu widzenia dyskursu ekonomicznego.

---

<sup>1</sup> W tym kontekście miarą rozwoju są takie wskaźniki, jak mierzone w procentach: zwiększona produkcja przemysłowa i rolnicza, kilometry wybudowanych szos, a nawet skala skolaryzacji i likwidacji analfabetyzmu.

W powszechnej świadomości Afryka to pod względem rozwoju gospodarczego naj-słabiej rozwinięty kontynent na świecie, co przekłada się na etykietowanie tamtejszych krajów – *en bloc* – jako „nierozwiniętych” („słabo rozwiniętych”). Ten ostatni termin w języku dyskursu naukowego funkcjonował przez długie dekady XX w. pod postacią „krajów rozwijających się” (*Developing countries, pays en développement*)<sup>2</sup>. Należy zaznaczyć, że według Departamentu Statystycznego Narodów Zjednoczonych, nie ma ustalonych konwencji dla używania określenia „rozwinięty” czy „rozwijający się” w stosunku do krajów należących do ONZ<sup>3</sup>. Kofi Annan, były sekretarz generalny ONZ zdefiniował „kraje rozwinięte” jako: „te, które pozwalają swoim obywatelom cieszyć się wolnością i zdrowiem w bezpiecznym otoczeniu” (*A developed country is one that allows all its citizens to enjoy a free and healthy life in a safe environment*)<sup>4</sup>.

Oczywiście, nie wszystkie kraje afrykańskie uznać można za „słabo rozwinięte”. Co prawda dane ekonomiczne wskazują, że, w skali kontynentalnej, Afryka ma najniższy PKB na 1 mieszkańca (895 \$). Jak to bywa z ujęciami statystycznymi, podane dane zbytnio uśredniają rzeczywistość. Wśród krajów afrykańskich znaleźć można 10 najbiedniejszych krajów świata (zajmujących 10 ostatnich pozycji na liście MFW). Ich PKB na 1 mieszkańca kształtuje się znacznie poniżej lub w okolicach 1000 \$. Wśród 20 państw świata o najniższym PKB na głowę mieszkańca zaledwie dwa znajdują się poza Afryką subsaharyjską. Można jednak wskazać kraje afrykańskie lokujące się w środku globalnej stawki PKB, takie jak Gabon, Namibię i Kongo, z odpowiednio: 16.548 \$, 7.772 \$ i 4.667 \$ PKB na 1 osobę (International Money Fund: Report for Selected Country Groups and Subjects – 2012).

Problemy z zakreśleniem pola semantycznego terminu „kraje rozwijające się” (i jego pochodnych) biorą swój początek w kontrowersyjnej kategorii rozwoju. Sam termin „rozwój” zyskał status słowa kluczowego wielu sfer życia społecznego i gospodarczego.

<sup>2</sup> Termin „Kraje rozwijające się”, stosowany dawniej w opracowaniach teoretycznych (porównawczych), odnosił się do krajów o niskim poziomie dóbr materialnych. Z braku ogólnie przyjętej definicji „kraju rozwiniętego” oraz z uwagi na to, iż poziom rozwoju poszczególnych krajów „rozwiniętych” i „rozwijających się” może być zróżnicowany, wyszedł on z powszechnego użycia pod koniec XX w. – jako mało precyzyjny i nieadekwatny do rzeczywistości dostępnej empirycznie. Niemniej jeszcze w 2008 r. Bank Światowy wyróżniał kategorię „krajów rozwijających się”. Posługując się kryterium dochodu narodowego *per capita* (PKB) do tej kategorii zaliczył kraje o dochodzie na głowę mieszkańca niższym niż 11905 USD. Obecnie (2019) Bank Światowy odszedł od tej dawnej terminologii. Stosując kryterium PKB wyróżnia on trzy kategorie krajów: „gospodarki o wysokich dochodach” od 3006 do 12 376 USD; „o średnich dochodach” – od 1026 do 3005 USD; oraz „o niskich dochodach” < 1026 USD. Większość krajów Afryki subsaharyjskiej mieści się w tej ostatniej kategorii lub w niższych poziomach kategorii drugiej (World Bank Country and Lending Groups – dostęp: 30.07.2019).

Tak bardzo upowszechnione obecnie pojęcie „dyskursu” (łac. *cursus* – „bieganie do i z”) oznacza w rozumieniu potocznym narrację, opowieść, relację, dobrą znajomość tematu. Tutaj używać go będą w znaczeniu ogółu tez i pytań badawczych w jakiejś dziedzinie wiedzy.

<sup>3</sup> ONZ – Statistics Division. Methodology. Standard country or area codes for statistical use (M49) (<https://unstats.un.org/unsd/methodology/m49/> – dostęp 30.07.2019).

<sup>4</sup> Norbert Juma, *Kofi Annan Quotes On Leadership, Education and Rights* (<https://everydaypower.com/kofi-annan-quotes/> – dostęp 31.07.2019).

Ujmowany jest zwykle jako proces przeobrażeń, przechodzenia do stanów lub form bardziej złożonych lub pod pewnym względem doskonalszych. Oceniany jest pozytywnie, zwłaszcza jeśli utożsamiany jest z „postępem”, co sprzyja ideologizacji tego terminu. Jako główne czynniki procesu rozwoju wskazuje się zazwyczaj zasoby wiedzy i bogactwa.

W analizie dyskursu dotyczącego Afryki warto jednak wykroczyć poza wąską perspektywę ekonomiczną. Współczesna Afryka, zwłaszcza Afryka Subsaharyjska, to obszar, w którym kategoria rozwoju silnie sprzężona jest z koncepcją kultury, lub jeszcze bardziej z komparacją o silnym zabarwieniu cywilizacyjnym (kulturowym). Synonimem rozwoju stawała się w kontekście Afryki zazwyczaj zmiana kulturowa rozumiana jako przekazywanie europejskiej kultury, „zachodnich” urządzeń społecznych i technologii.

Wizje zróżnicowania natury ludzkiej, w tym Afrykanów, odnajdujemy już w dyskursie naukowym i przednaukowym epoki kolonialnej<sup>5</sup>. Pojawiają się wówczas klasy analityczne usytuowane w określonej sekwencji rozwojowej (dzicy, barbarzyńcy, cywilizowani), bądź w binarnym układzie opozycyjnych kategorii.

Rozwinięty – nierozwinięty

Cywilizowany – niecywilizowany

Oświecony – nieoświecony

Zwykle Afrykanie sytuowani byli u podstawy sekwencji rozwojowych lub po tej stronie układów opozycyjnych, które zawierają pertykulę modyfikującą – „nie”.

Deprecjonujące podejście do Afrykanów wykształciło się jednak stopniowo. Relacje z pierwszych spotkań Europejczyków w Afrykanami wskazują, że portugalscy odkrywcy (i kupcy) z XV w. traktowali Afrykanów jako równych sobie. Zbierali informacje przydatne im z praktycznego punktu widzenia, a Afrykanów postrzegali jako godnych pozyskania partnerów. Przedstawicielom afrykańskich elit przypisywali takie przymioty, jak „przyjemny sposób mówienia i naturalną znajomość rzeczy”<sup>6</sup> (Tymowski 2014: 20). Afrykanie, co należy podkreślić: wolni Afrykanie, docierający wówczas do Europy (Lizbony) przyjmowani byli na dworze portugalskiego króla João II uroczyście i z przepechem<sup>7</sup>.

Takie podejście do Afrykanów podtrzymywane było zwłaszcza w stosunku do osób zainteresowanych konwersją na chrześcijaństwo. W epoce przedoświeceniowej w ocenianiu innych ludzi najważniejsza była bowiem perspektywa teologiczna. Zdolność przyjęcia chrztu była wręcz miarą „człowieczeństwa” (w rozumieniu bycia potomkiem bi-

<sup>5</sup> Tak bardzo upowszechnione obecnie pojęcie „dyskursu” (łac. *cursus* – „bieganie do i z”) oznacza w rozumieniu potocznym narrację, opowieść, relację, dobrą znajomość tematu. Tutaj używać go będą także w znaczeniu ogółu tez i pytań badawczych jakiejś dziedziny wiedzy.

<sup>6</sup> M. Tymowski, *Podróże i poselstwa władców zachodnioafrykańskich do Portugalii w XV w.*, „Afryka” 40, 2014, s. 20.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

blijnych Adama i Ewy). Przykładu takiej narracji dostarcza m.in. Giordano Bruno, który stwierdził, że żadna zdrowo myśląca osoba nie będzie sprowadzała mieszkańców Etiopii (czyli Afryki subsaharyjskiej) do tego samego praprzodka, od którego wywodzą się Żydzi<sup>8</sup>.

W tym kontekście warto podkreślić, że fakt przyjęcia chrztu czynił z Afrykanina człowieka równego Europejczykowi i chronił go przed przypisaniem mu statusu niewolnika. Schemat rozumowania prawno-teologicznego ówczesnych Europejczyków dobrze ilustruje pewne wydarzenie z 1596 r. Do holenderskiego portu Middelburg przybił wówczas portugalski statek „Uyt Gunéa” ze 130 Afrykanami (*Moors*) – mężczyznami, kobietami i dziećmi na pokładzie. Afrykanie zostali początkowo wystawieni na sprzedaż. Lokalne władze zabroniły jednak tego, gdy wyszło na jaw, że wszyscy Afrykanie są „ochrzczone chrześcijanami”. Zachowany dokument stwierdza dobitnie, że „[...] te setki mężczyzn i kobiet, dzieci, byli **wszyscy ochrzczone chrześcijanami** (podkreślenie RV) i z tego powodu nie zasługują na to by być w posiadaniu kogokolwiek lub być sprzedani jako niewolnicy, lecz mają otrzymać wolność bez uznania żadnych roszczeń [sugerujących, że] są czyjąś własnością”<sup>9</sup>.

Właśnie rozwój transatlantyckiego handlu niewolnikami dość szybko zmienił charakter europejskiego dyskursu dotyczącego Afryki i Afrykanów. Pojawienie się, liczonej w tysiące, a potem w miliony, rzeszy czarnych niewolników w Ameryce i w Europie, ludzi, którzy z definicji mieli podrzędny status społeczny, a którym, w konsekwencji, odmawiano przymiotów „wyższej kultury”, na pokolenia utrwaliło pogląd o „niższym” rozwoju mentalnym Afrykanów. Opinie takie legitymizowały (wręcz urasowiały) system niewolniczy<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> A. Waliński, *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa 1973, PWN, s. 72. Problem ten, będący przedmiotem sporów teologów, miał w rzeczywistości znaczenie praktyczne, ekonomiczne. Opinia za lub przeciw człowieczeństwu „Negrów” lub Indian rzutowała na sposób ich traktowania przez Europejczyków, w tym o prawnej podstawie obracania ich w niewolników. Kwestii tej dotyczyły nawet bulle papieskie: Aleksandra VI z 1493 r. oraz Pawła III z 1537 r.

<sup>9</sup> D. Hondius, *Black in Early Modern Europe: New Research from the Netherlands*, w: D. C. Hine, T. D. Keaton, S. Small (eds.), *Black Europe and the African Diaspora*, Boston: University of Illinois Press 2009, s. 33. Według doktryny kalwinizmu chrzest był ekskluzywnym sakramentem, którego mogą dostąpić tylko osoby w pełni świadome i odpowiednio przygotowane mentalnie, a więc posiadające przymioty kolidujące ze statusem niewolnika. Portugalscy handlarze chrzcili przewożonych do Ameryki czarnych niewolników ze względów praktycznych, aby w wypadku zatopienia statku uzyskać wyższą kwotę odszkodowania od ubezpieczyciela. Aby wystąpić z takimi roszczeniami chrzest musiał być odnotowany w księdze okrętowej... i to zgubiło portugalskich kupców.

<sup>10</sup> Odrębną kwestię stanowi tu, na ile system niewolniczy, który zdominował znaczne połacie Afryki we wczesnej epoce nowożytnej, wpłynął na tempo i poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego kontynentu. Opinie są w tym względzie podzielone. Według jednych analityków, mieszkańcy Afryki zostali włączeni („wtłoczeni”) w globalny (europejski, transatlantycki) obieg ekonomiczny. Lecz nie można mówić tu o zrównoważonym partnerstwie. Z jednej strony Afryka oddawała swe siły żywe (nie wspominając o skali tragedii ludzkich) i surowce naturalne, otrzymując w zamian produkty przetworzone (często towary luksusowe, dostępne jedynie dla miejscowych elit, co nie stymulowało rozwoju, a w dłuższej perspektywie sprzyjało ekonomicznemu osłabieniu kontynentu (W. Rodney, *How Europe Underdeveloped Africa*. Bogle L'Ouverture 1972). Można jedna spotkać

Przykładu takiego podejścia dostarcza Carl von Linné (łac. Carolus Linnaeus) – twórca pierwszej naukowej próby systematyki gatunków (*Systema naturae* – 1758)<sup>11</sup>, który Afrykanina („Człowieka Afrykańskiego”) scharakteryzował jako „flegmatyka, rozluźnionego [...] przebiegłego, gnuśnego, niedbałego [...] (człowieka, którym) „rządzą nim kaprysy”<sup>12</sup>.

Charakterystyka Afrykanina, upowszechniona przez twórcę nowożytnej biologii (i w pewnym sensie antropologii), ukazuje zmianę europejskiego dyskursu odnoszącego się do Afryki i Afrykanów. Kryteria teologiczne zaczęły być zastępowane miernikami świeckimi – „naukowymi”. Ważną rolę odegrała tu XVIII-wieczna filozofia postępu – kluczowa idea epoki oświecenia. Znalazła ona swoje naukowe rozwinięcie w skrajnie racjonalistycznej i dialektycznej filozofii heglowskiej. W swoich sławnych wykładach (prowadzonych w latach 20. XIX w., a opublikowanych w sześć lat po jego śmierci) *Vorlesungen über die Philosophie der Geschichte* (1837) Georg Wilhelm Friedrich Hegel zmitologizował Afrykę, definiując ją jako kraj dzieciństwa cywilizacji (historii)<sup>13</sup>. Jeśli Afrykanie byli dziećmi, to obowiązkiem Europejczyków było ich wychować. Postawę paternalistyczną ujawniał już sam język kolonizatorów.

W Afryce brytyjskiej na określenie Afrykanów płci męskiej używano terminu *boy*. Byli więc: *houseboys*, *shambaboys*, *officeboys*, *tonboys*, *mineboys*. Nie inaczej czyniono w Afryce francuskiej, gdzie zwracano się *per ty* do Afrykanów niezależnie od ich wieku<sup>14</sup>. Obraz Afrykanów jako wiecznych dzieci nieobcy była także Europejczykom wybitnie zasłużonym w pomocy dla Afrykanów. Powszechnie stawiany za wzór samarytanina Albert Schweitzer, który poświęcił swe życie i karierę muzyka, by nieść ulgę w cierpieniu mieszkańcom Gabonu (gdzie zbudował sławny szpital), był zdania, iż Afrykanin (w oryginale *Negro*) „jest dzieckiem, a jak z dzieckiem, nic zrobić nie można bez autorytetu”<sup>15</sup>. Istotną rolę odegrał tu też biologiczny darwinizm, który, mechanicznie przeniesiony na grunt nauk społecznych, legitymizował władzę kolonialną. W ten sposób idee postępu i rozwoju używane były do retorycznego usprawiedliwienia kolonializmu, traktowanego jako swoista forma interwencji, mająca skutkować rozwojem potrzebujących pomocy krajów czarnej kurateli (*backward*)<sup>16</sup>.

---

głosy przeciwnie, wskazujące, że w epoce transatlantyckiego handlu niewolnikami na kontynencie afrykańskim prężnie rozwijały się manufaktury (J. Thomson, *Africa and Africans in the Making of the Atlantic World, 1400–1800*. Cambridge University Press 1998).

<sup>11</sup> A zarazem twórcą terminu *homo sapiens*.

<sup>12</sup> W ten sposób Carl von Linné skonstruował antytezę Europejczyka („Człowieka Europejskiego”), którego miała według niego cechować „jasna karnacja”, miał on być „sangwinikiem [...] szlachetnym, przenikliwym, twórczym” (C. Linnaeus, *Systema naturae*, Halae Magdeburgicae, 1758, s. 20–23).

<sup>13</sup> Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. A. Landman, J. Grabowski, Warszawa: PWN 1958.

<sup>14</sup> M. Mamdani, *Citizen and subject: contemporary Africa and the legacy of late colonialism*, New Jersey: Princeton University Press 1996, s. 4

<sup>15</sup> A. Schweitzer A., *Wśród wód i lasów dziewiczych*, tłum. Z. Petersowa, Warszawa: Świat 1935, 203.

<sup>16</sup> E. Crewe & E. Harrison, *Whose Development? An Ethnography of Aid*, London: Palgrave Macmillan 1998, s. 28.

W istocie swej system kolonialny, który zdominował Afrykę na przełomie XIX i XX w., polegał na opanowywaniu i kontroli politycznej oraz gospodarczej, a także, co się często pomija, mentalnej jednych krajów przez inne w celu ich eksploatacji. Uzależnienie to objęło sferę polityczną, ekonomiczną oraz symboliczną, w tym także narzucanie tego co jest definiowane jako postępowe, nowoczesne, rozwinięte, a tym co jest postrzegane jako zacofane, tradycyjne, nierozwinięte.

W dyskursie kolonialnym, także tym naukowym, dominowała teza o posłannictwie Europejczyków, o „brzemieniu Białego człowieka”<sup>17</sup>, którego przeznaczeniem jest cywilizowanie innych narodów. Obecne w nim było przekonanie o organicznej niedoskonałości społeczeństw niezachodnich (afrykańskich), filozofia kolonializmu, wyrażająca się w ideologicznie motywowanym imperatywie cywilizowania przybierała postać paternalizmu. Choć nauki kolonialne wyróżniały paternalizm władczy, w którym przeważać miały relacje dominacji i paternalizm opiekuńczy, w którym przeważały relacje podległości związane z asymilacją, czyli inaczej mówiąc, przyswojeniem zachodnich wzorów kulturowych, w obu wypadkach kolonizowanym przyznawano podrzędny status.

Rozwój i krystalizowanie się zaawansowanych form kolonializmu w Afryce w XIX i na początku XX w. nieprzypadkowo zbiegły się z ewolucją form dyskursu rozwojowego. Kategoria kolonii jako przestrzeni podlegającej ekspansji, obecna była w myśli teoretycznej i praktyce europejskiej, w tym i w precedensach i aktach prawnych od czasów podboju Ameryki. To jednak na bazie doświadczeń afrykańskich rozwinął się w Europie zespół tez i pytań, a także praktyk oraz metod postępowania, analiz, opisu i przedstawiania rzeczywistości krajów pozaeuropejskich oparty na ujednoczonym podejściu do relacji kolonialnych. Objął on tak różne sfery, jak porządek polityczny, strategia wojskowa, studia naukowe i literatura piękna<sup>18</sup> oraz potoczna frazeologia. Ten rodzaj aktywności intelektualnej określa się mianem dyskursu kolonialnego<sup>19</sup>. Dyskurs ten tworzył, co wykazał Edward Said, przeświadczenie o naturalnej wyższości cywilizacji europejskiej, prawie do panowania nad obszarami i ludami pozaeuropejskimi, a także budował po-

<sup>17</sup> Ta sławna już fraza pochodzi od tytułu utworu piewcy brytyjskiego kolonializmu – poematu Rudyarda Kiplinga, opublikowanego pierwotnie w popularnym czasopiśmie „McClure” (R. Kipling, *The White Man's Burden. The United States and the Philippine Islands*, “McClure's Magazine”, nr 12 (feb. 1899).

<sup>18</sup> Tutaj, na gruncie polskiej literatury przywołać można powszechnie znaną powieść przygodową H. Sienkiewicza (*W pustyni i w puszczy*) publikowaną w odcinkach w „Kurierze Warszawskim w latach 1910–1911, a więc w epoce stabilizacji systemu kolonialnego w Afryce, gdzie narracja peternalistyczna znajduje silne odzwierciedlenie. Nie mniej typowym przykładem takiej narracji są wątki afrykańskie w utworach Heleny Janiny Pajzderskiej, (z domu Boguskiej), ps. „Hajota” – np. *Z dalekich lądów. Nowele i opowiadania* (1893), która towarzyszyła mężowi – Stefanowi Szolc-Rogozińskiemu podczas jego pobytu na Fernando Po i w podróżach po Afryce.

<sup>19</sup> P. Humle, 1986, *Colonial Encounters: Europe and the Native Caribbean, 1492–1797*, London–New York: Methuen 1986, s. 2.

czucie misji wobec nich, połączone z reguły z odmawianiem im zdolności i prawa do samoistnego bytu<sup>20</sup>.

W dyskursie rozwojowym tej epoki wyróżnić można dwa podejścia. Pierwsze nazywać można asymilacyjnym, drugie – zdystansowanego kontaktu lub inaczej – zasadą „rządów pośrednich”.

Dyskurs asymilacyjny dominował w odniesieniu do frankofońskich obszarów Afryki (w tym Konga belgijskiego) oraz częściowo w Afryce luzytańskiej. Koncepcja asymilacji opierała się w tym wypadku przede wszystkim na idei upowszechnienia kultury francuskiej (języka francuskiego) na terenach francuskich kolonii. Koncept asymilacji, którą wywodzić można z Oświecenia, upowszechnił się wraz z ideami Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Ideolodzy rewolucji, przepełnieni duchem republikanizmu postrzegali mieszkańców Afryki (jak i Antyli), znajdujących się pod francuską władzą, jako Francuzów, w każdym razie za osoby mogące dochodzić takich samych praw, jak francuscy obywatele metropolii<sup>21</sup>.

Doktryna asymilacji została rozwinięta przez Arthura Giraulta w jego klasycznej książce *Principes de colonisation et de législation coloniale* (Paris 1894)<sup>22</sup>. A. Girault postulował, aby „asymilację”, uważać za bezpośrednią spadkobierczynię projektu rewolucji francuskiej, ponieważ Konstytucja Roku III (1795) stanowiła, że kolonie są „integralną częścią Republiki”. Dlatego na podstawie zasad z 1789 r. kolonizację należy utożsamiać z asymilacją. Asymilacja oznaczała w tym kontekście, że ludzie skolonizowani powinni stopniowo przyjmować kulturę i wartości kolonizatora, aby ostatecznie stać się pełnoprawnymi obywatelami. Celem zaś asymilacji było stopniowe tworzenie prawdziwych francuskich departamentów (zamorskich)<sup>23</sup>. Koncepcja asymilacji kładła nacisk na aktywną rolę asymilujących. Według jej propagatora, choć Europejczyków „przybywających z metropolii jest bardzo niewiele. Tworzą ścisłą mniejszość tonącą pośród rdzennej ludności, ale ta mniejszość stanowi klasę rządzącą, która dominuje nad wszystkimi inny-

<sup>20</sup> E. Said, *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa: PIW 2005.

<sup>21</sup> Zgodnie z tą zasadą obywatelstwo Francji zostało przyznane mieszkańcom Afryki przez Narodowe Zgromadzenie Ustawodawcze Pierwszej Republiki Francuskiej w dniu 4 kwietnia 1792 r. (16 pluviôse roku II). Związane to było z formalnym (krótkotrwałym) zniesieniem niewolnictwa we Francji oraz w jej posiadłościach zamorskich. Zmiany francuskiego prawa były m.in. skutkiem licznej obecności „Czarnych” i „Kolorowych” osób w gronie rewolucyjnych elit, takich jak: Tomasz Aleksandra Dumasa, Jean-Baptiste’a Belleya, Jean-Louis Annecy, Jean-Baptiste’a Millsa – członków władz rewolucyjnych – Rady Pięciuset lub Rady Starszych za Dyrektoriatu (R. Vorbrich, *Plemienna i postplemienna Afryka. Koncepcje i postaci wspólnoty w dawnej i współczesnej Afryce*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, s. 216–230; R. Vorbrich, *Afro Europejczycy czy Euroafrykanie? Rasa i tożsamość w przestrzeni kulturowego przenikania*, „Afryka”, t. 40, 2014, s. 85–110.

<sup>22</sup> Koncepcja asymilacji, sformułowana przez A. Giraulta, na pokolenia zaciążyła nad dyskursem rozwojowym we Francji. Jego książka miała 6 wydań (w tym także uzupełnionych) w latach 1943–1984.

<sup>23</sup> Dla A. Giraulta „asymilacja” „jest najbardziej intymnym związkiem między terytorium kolonialnym a terytorium metropolitalnym” (A. Girault A., *Principes de colonisation et de législation coloniale*”, Paris 1894, s. 54).

mi. Europejczycy wnoszą swoją cywilizację, kapitał, odkrycia naukowe i przemysłowe, ale w rzeczywistości ograniczają się do roli nadzorców. Tubyłcy zapewniają pracę<sup>24</sup>.

W procesie asymilacji kluczową rolę miała odgrywać edukacja, ale prowadzona z dużą dozą ostrożności, uwzględniającą dystans kulturowy pomiędzy asymilowanymi i asymilującymi<sup>25</sup>.

Z koncepcją asymilacji bezpośrednio związana jest kategoria społeczna *évolués* (fr. „podlegli postępowi”, inaczej mówiąc rozwinięci). W ten sposób „rozwiniętym” stawał się Afrykanin (także Azjata), który „ewoluował” poprzez edukację i przyswojenie europejskich wartości i form zachowań – inaczej mówiąc – poprzez europeizację.

We francuskich posiadłościach w Afryce wszyscy Afrykanie mogli teoretycznie ubiegać się o status „rozwiniętego” (o przymiotach obywatela) po spełnieniu wygórowanych wymogów natury majątkowej. Musieli być posesjonatami, czyli płatnikami podatku od nieruchomości (taki podatek obowiązywał od budynków o wiele solidniejszych niż tradycyjne chaty z gliny), musieli zdać egzamin obywatelski obejmujący znajomość języka francuskiego i podstawowej wiedzy z zakresu prawa republiki. Po spełnieniu tego warunku stawali się formalnie *évolués*. Dawało to im wyższy status niż „tubyłcom” – jednostkom niezasymlowanych (tzw. *indigènes*), pozbawionym w zasadzie praw obywatelskich (prawa podróżowania, prawa wyborczego itp.) i mających formalnie status „poddanych”<sup>26</sup>. W praktyce jednak tylko niewielu, nawet wykształconych, Afrykanów decydowało się poddać tej upokarzającej procedurze, mimo że ułatwiała ona upodmiotowienie polityczne (dawała prawa wyborcze) i obejmowanie stanowisk pracy przypisywanych tzw. białym kołnierzykom – w szkolnictwie i administracji<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> A. Girault, op. cit. s. 18.

<sup>25</sup> „Jeszcze większe środki ostrożności należy podjąć w zakresie edukacji i szkolenia tubyłców. Z żarliwą gorliwością misjonarze i świeccy poświęcili się propagowaniu religii chrześcijańskiej lub języka francuskiego” (A. Girault, op. cit. s. 603). Problem wynikał „z naturalnej nieufności tubyłców, którym trudno sobie wyobrazić, że cudzoziemcy działają dla ich dobra, próbując zmienić ich nawyki. Nie rozumieją przydatności zmian, które chce się im wprowadzić. Dlatego należy zachować szczególną ostrożność w dążeniu do tego wysokiego i odległego celu, który nazywa się asymilacją. Często nasze dobre intencje wyrządzają tubyłcom znacznie więcej szkody niż pożytku. Materialny kod naszej cywilizacji – ten, który najlepiej rozumieją, ponieważ widzą natychmiastowe i namacalne korzyści – nie zawsze jest dla nich bezpieczny” (A. Girault, op. cit. s. 602).

<sup>26</sup> W koloniach portugalskich odpowiednikiem kategorii *évolués* był status *assimilados*. Uzyskanie statusu *assimilados* nie było łatwe. Starający się o ten cenzus, równoważny ze statusem obywatela Portugalii, musiał spełnić wiele wymagań: mieć więcej niż 18 lat (nie mógł być wcześniej uznany za niezdolnego do służby wojskowej), poprawnie mówić po portugalsku, wykonywać zawód pozwalający na utrzymanie jego i członków jego rodziny (lub mieć dobra wystarczające na ten cel), mieć „dobre maniere i zwyczaje oraz wykształcenie i obyczaje, bez których nie można całkowicie stosować publicznego i prywatnego prawa obywateli portugalskich” (P. de Carvalho, *Struktura społeczna społeczeństwa kolonialnego Angoli*, Warszawa: Instytut Socjologii UW 1989, s. 45).

<sup>27</sup> W praktyce polityka asymilacji i zasady funkcjonowania kategorii *évolués* była bardzo zróżnicowana w poszczególnych częściach Afryki frankofońskiej. Na przykład w Kongu belgijskim Afrykanin, aby być uważany za „rozwiniętego”, musiał odznaczać się dobrą znajomością języka francuskiego, być chrześcijaninem i mieć wykształcenie wykraczające poza wykształcenie podstawowe (D. N. Gibbs, *The Political Econo-*

Była jednak kategoria Afrykanów, którzy nabywali obywatelstwo francuskie (i związane z nim prawa) z urodzenia. Były to osoby (niezależnie od koloru skóry) urodzone w tzw. starych koloniach, w których proces asymilacji sięgał XVIII wieku<sup>28</sup>. Były to tzw. cztery gminy (*commune de plein exercice*): Saint-Louis, Rufisque, Gorée i Dakar<sup>29</sup>.

Metoda asymilacji była praktycznym przełożeniem doktryny „rządów bezpośrednich” stosowanych we francuskich koloniach w Afryce. W ten sposób służyła „rozwijaniu” (czytaj europeizowaniu) jednostek a nie wspólnot definiowanych kulturowo.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że francuska narracja dotycząca możliwości asymilacji przechodziła różne koleje. Tendencje asymilacyjne opór wraz z narastaniem postaw ksenofobicznych w społeczeństwie francuskim, związanych z pojawieniem się w Europie rasistowskich „teorii naukowych” w drugiej połowie XIX w. Stereotyp Afrykanina jako „bestialskiego”, cechującego się „instynktownością” oraz „brakiem moralności i zdolności intelektualnych”<sup>30</sup>, wyparł dawną wizję „dobrego dzikiego”, mentalnego dziecka, które może rozwijać swój potencjał. Nawet, gdy przyznawano Afrykanom „inteligencję” i „pracowitość”, to równocześnie zarzucano im „brutalność” (wynikającą z typowego dla nich fetyszyzmu) oraz określano jako „zdegradowanych przez okrucieństwa”<sup>31</sup>.

Koncepcja asymilacji wróciła w nowej odsłonie bezpośrednio po II wojnie światowej, u schyłku epoki kolonialnej, wraz ideą budowy Unii Francuskiej, obejmującej francuskie terytoria zależne (w tym francuskie kolonie i terytoria mandatowe ONZ w Afryce). Unia Francuska (*Union Française*), powołana do życia przepisami konstytucji francuskiej z 27 października 1946 r. była spóźnioną próbą wprowadzenia nowych treści do dyskursu rozwojowego odnoszącego się do Afryki. Ten nowy dyskurs, wyrażony przez akty prawne i projekty tych praw (które nie weszły w życie)<sup>32</sup>, był niespójny wewnętrznie i zmienny w szczegółach. Według tej nowej doktryny, Francja wraz z narodami zamorskimi tworzyć miała „unię opartą na równych prawach i obowiązkach, bez względu na rasę lub religię”. Składać się miała „z narodów i ludów, które łączą lub koordynują swoje

---

*my of Third World Intervention: Mines, Money, and U.S. Policy in the Congo Crisis*, University of Chicago Press 1991, s. 70).

<sup>28</sup> A nawet wcześniej, mający początek w kolonizacji portugalskiej w wieku XVII.

<sup>29</sup> Afrykańskie miasta (gminy) o statusie (*plein exercice*), nie różniły się uprawnieniami od gmin w metropolii. Posiadały samorząd z merem stojącym na jego czele (R. Vorbrich, *Plemienna...*, 2012).

<sup>30</sup> P. Blanchard, *Introduction. Trois siècles de présences en France*, w: P. Blanchard (ed.), *La France Noire. Trois siècles de présences*, Paris: Éditions La Découverte, s. 44.

<sup>31</sup> J.-C. Fullbert-Dumonteil, *Les Ashatisde l'Afrique équatoriale*, Paris: Jarden zoologique d'Acclimatation, 1887, s. 31 i nast.

<sup>32</sup> Takim, zaniechanym projektem była ostatecznie odrzucona ustawa (*Loi n° 46-860 du 30 avril 1946*), ustanawiająca Fundusz inwestycyjny na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego terytoriów zamorskich (Fonds d'investissement pour le développement économique et social des territoires d'outre-mer – FIDES), który miał umożliwić terytoriom zamorskim zaciąganie tanich kredytów, a tym samym tworzenie nowych instytucji lub infrastruktur, dzięki wkładowi metropolii, ale także zainteresowanych krajów ([https://www.legifrance.gouv.fr/affichTexteArticle.do?sessionId=237DBFB93FC232734B73AC48CFB2016C.tpdjo10v\\_3?cidTexte=JORFTEXT000000315341&idArticle=JORFARTI000001867305&dateTexte=19460501&categorieLien=cid](https://www.legifrance.gouv.fr/affichTexteArticle.do?sessionId=237DBFB93FC232734B73AC48CFB2016C.tpdjo10v_3?cidTexte=JORFTEXT000000315341&idArticle=JORFARTI000001867305&dateTexte=19460501&categorieLien=cid)).

zasoby i wysiłki na rzecz rozwoju swoich cywilizacji, poprawy ich dobrobytu i zapewnienia bezpieczeństwa”<sup>33</sup>.

Co znamienne, nowy dyskurs nawiązywał do XIX-wiecznych tez o misji cywilizacyjnej Francuzów w Afryce (i sięgał do słabo maskowanego dyskursu protekcyjnego), ale zarazem (co stanowiło już pewne *novum*), postrzegał mieszkańców kontynentu nie tylko przez pryzmat jednostki, ale i w kategorii wspólnoty (zborowości)<sup>34</sup>. Z jednej strony zakładał równość korzystania z praw (statusu) obywatela (Unii), tak kraju macierzystego (Francji), jak i krajów zamorskich. Z drugiej strony, przecząc ideałowi równości utrzymywał w praktyce ograniczone prawa wyborcze, pod postacią podwójnego kolegium<sup>35</sup>.

Dyskurs wyrażony przez idee Unii Francuskiej przetrwał do 1958 r., do powołania na mocy Konstytucji V Republiki Wspólnoty Francuskiej, który to twór polityczny nie nabral nigdy praktycznego wymiaru, z uwagi na dynamikę procesu dekolonizacji (przyspieszonej likwidacji francuskiego imperium kolonialnego). To jednak może już być przedmiotem odrębnego studium.

Druga z omawianych tu zasad – zasada zdystansowanego kontaktu lub inaczej mówiąc idea „rządów pośrednich” dominowała z kolei w koloniach brytyjskich. Wywodziła się ona z założenia nieprzystawalności kultur i unikalności ras. W tym kontekście kładziono nacisk nie na jednostkę, a na „rozwój” wspólnot definiowanych etnicznie (rasowo) i kulturowo.

Wyrazicielem takiej idei był na przełomie XIX i XX w. m.in. brytyjski (południowoafrykański – pochodzenia burskiego) filozof, mąż stanu, generał Jan Christiaan Smuts. Scharakteryzował on cechy Afrykanina jako właściwe dla psychologii dziecka. A zatem Afrykanin „jako dziecko nie może być złym człowiekiem, co więcej, jest szczęśliwym człowiekiem”. J. C. Smuts (wówczas kanclerz Cambridge University) sprzeciwiał się zastosowaniu, szerzących się w Europie, haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej wobec Afrykanów. Dowodził, że „rasy są unikalne (jedyne w swoim rodzaju)” i że nic gorszego nie można uczynić dla Afryki, niż zastosować wobec niej politykę, polegającą na „dezafrykanizacji Afrykanów i uczynienie z nich w najlepszym wypadku pseudo-Europejczyków”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Preambuła konstytucji z 27 września 1946 r. (<https://www.conseil-constitutionnel.fr/le-bloc-de-constitutionnalite/preambule-de-la-constitution-du-27-octobre-1946> – dostęp 28.08.2019).

<sup>34</sup> Preambuła wspomnianej konstytucji głosiła: „Wierna swojej tradycyjnej misji, Francja zamierza przedwozić ludziom, którzy przyjęli swobodę samodzielnego administrowania i demokratycznego zarządzania własnymi sprawami, odrzucając każdy system kolonizacji oparty na arbitralności, gwarantuje to wszystkim równy dostęp do funkcji publicznych oraz indywidualne lub zbiorowe korzystanie z praw i wolności”.

<sup>35</sup> Pierwsze kolegium obejmowało obywateli według danych francuskiego stanu cywilnego. Drugie kolegium obejmowało „tubylców” (H. Brunshwig, *De l'assimilation à la décolonisation*, w: C.-R. Ageron (dir.), *Les chemins de la décolonisation de l'empire colonial français, 1936–1956*, Paris : CNRS Éditions, 1986, s. 49–53.

<sup>36</sup> M. Mamdani, op. cit., s. 4.

Tezy J. C. Smutsa współgrają z koncepcją nieliniowego ewolucjonizmu, wyrosłej na brytyjskich doświadczeniach epoki wiktoriańskiej. Koncepcja znalazła swoją dojrzałą postać po I wojnie światowej właśnie w doktrynie „rządów pośrednich”. Sformułował ją Sir Fredrick John Dealtry Lugard, pierwszy kolonialny gubernator generalny Nigerii, w klasycznej już książce *Dual Mandate in British Tropical Africa* (1922). Według F. J. D. Lugarda podwójny, mandat (tutaj w rozumieniu powinności) Imperium Brytyjskiego polegać miał na otwarciu Afryki na cywilizowany świat i jednocześnie otwarciu afrykańskiego umysłu na cywilizację. Sam mandat określa binarne (społeczne) role angażujące cywilizatora i cywilizowanego<sup>37</sup>. Niektóre z jego uzasadnień kolonializmu obejmowały szerzenie chrześcijaństwa i zakończenie „barbarzyństwa” (np. ofiary z ludzi). F. J. D. Lugard widział także sponsorowaną przez państwo kolonizację jako sposób na ochronę misjonarzy, lokalnych wodzów i miejscowej ludności przed sobą.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na rolę brytyjskiej szkoły antropologicznej w kształtowaniu dyskursu rozwoju, odnoszącego się do Afryki i konceptualizacji praktyki „rządów pośrednich”. Jak instruował sam F. J. D. Lugard, „(dobry) administrator [...], zwraca się do antropologicznych badań naukowych, aby zgłębić [...] myślenie tubylców i dostosować Afrykanina do cywilizowanych norm (lub dostosowując te normy do jego zrozumienia i potrzeb), zamiast próbować narzucać mu instytucje spoza jego mentalności i nieprzystosowane do jego warunków życia”<sup>38</sup>.

Brytyjscy badacze ze szkoły B. Malinowskiego, jeszcze w latach 30 XX w., zauważyli, że Afrykanie wykształceni na poziomie europejskim nie są już jednostkami wyprzedzającymi swoich rodaków na ścieżce postępu, ale tubylcami „zdetrybalizowanymi”, to znaczy, że odciepli się od „naturalnego” środowiska plemiennego. Są swego rodzaju „socyjologicznymi potworami”, podwójnie nieprzystosowanymi, zarówno do kultury pochodzenia, od której zostali sztucznie oddzielone, ale także do kultury europejskiej, w której nie mogą znaleźć swojego miejsca<sup>39</sup>.

Oceniając praktyczne znaczenie „reguły pośredniej” Margery Freda Perham (uczenica B. Malinowskiego, pierwsza dyrektor Oxford Institute of Colonial Studies) skonkludowała: „dąży ona do umożliwienia rozwoju, w którym Afrykanie zachowują stabilność i dumę ze swojego życia w społeczności oraz polegają na istniejących formach społecznych w celu zaspokojenia nowych potrzeb [...]. Moje badanie różnych systemów administracyjnych przekonało mnie, że pożądaný postępy był rzeczywiście szybszy tam, gdzie Afrykanie przenoszą się ze znanego punktu wyjścia jako grupa społeczna, niż gdzie, jak

<sup>37</sup> F. J. D. Lugard, *The dual mandate in British tropical Africa*, Edinburgh, London: W. Blackwood and Sons, 1922.

<sup>38</sup> F.J.D. Lugard, *Studying our primitive races. How the administrator gains from anthropology's new insight into tribal life*, „Daily Telegraph”, 30.07.1934, cyt. za: B. de L'Estone, *Au nom des «vrais Africains» Les élites scolarisées de l'Afrique coloniale face à l'anthropologie (1930–1950)*, «Terrain. Anthropologie & Sciences Humaines», «Miroirs du colonialism», Nr 28 (1997), p. 87–102

<sup>39</sup> A.W. Hoernlé, *The native conception of Education in Africa*, „Africa”, 1932, n° 4, s. 145.

to często bywa z metodą bardziej bezpośrednią, gdy dryfują w obcym kraju jak tłum indywiduów<sup>40</sup>.

Współczesna krytyka ujęcia postkolonialnego zarzuca Autorowi, że Afrykanie (społeczność kolonialna) są przez F. Ludgarda infantylizowani w pewnym stopniu fetyszyzowani, stają się wygodnym konstruktem „obcego” (innego), przedstawiani jako kategoria do opanowania<sup>41</sup>. Niemniej kreślony przez F. J. D. Ludgarda ideał „reguły pośredniej” był pewnym *novum* w dyskursie rozwojowym dotyczącym Afryki. F. J. D. Ludgard uznawał, że Afrykanie (społeczeństwa tubylcze) rozwijają się „na swój własny sposób”, zgodnie z tradycjami, które tworzą je jako grupę. W takim ujęciu koncepcja „rządów pośrednich” stanowiła próbę zdefiniowania na nowo celów i metod polityki kolonialnej, która polegała na rozwijaniu społeczeństw afrykańskich z miejscowych instytucji.

Na takim gruncie mentalnym zrodziły się na przełomie XIX i XX w. tzw. nauki kolonialne (*colonial science*), których pojawienie się w krajach europejskich zbiegło się w czasie z ich ekspansją w Afryce. Tworzyły one początkowo mgławicową formację dyscyplin zdominowanych przez prawo, wspomaganych przez nauki przyrodnicze, szeroko pojęte nauki o człowieku, takie jak medycyna (tropikalna) oraz antropologia fizyczna, uzupełnionych wkrótce przez antropologię społeczną i kulturową. Swoją rolę odegrały także nauki edukacyjne. Pierwsze dostarczały doktryn prawnych kolonializmu, legitymizując i regulując formy dominacji politycznej nad Afryką, drugie tworzyły bazę wiedzy teoretycznej i praktycznej użytecznej przy eksploatacji kontynentu, trzecie zaś formowały treści przekazu kulturowego i określały praktyki edukacyjne służące zdominowaniu umysłów Afrykanów.

Instytucjonalno-politycznym wyrazem dyskursu kolonialnego była, powstała po I wojnie światowej, koncepcja terytoriów mandatowych Ligi Narodów. O ile kolonie (i protektoraty) Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii i Portugalii podlegały – prawnie nieograniczonej – władzy mocarstw europejskich, o tyle terytoria afrykańskie (i azjatyckie) będące dotychczas pod panowaniem Niemiec i Turcji, po klęsce tych państw w I wojnie światowej, znalazły się pod okupacją krajów Ententy. Pakt Ligi Narodów, będący integralną częścią traktatu wersalskiego, stanowił, że terytoria zamorskie państw przegranych powierzone będą administrowaniu Francji, Wielkiej Brytanii i Japonii jako tzw. terytoria mandatowe. U podstaw systemu mandatowego leżało, silnie prześiąknięte ówczesnym dyskursem rozwoju, przekonanie, że mieszkańcy tych terytoriów mieli być zbyt „ubodzy, niezdolni [...] do samostanowienia” i wymagający opieki w dążeniu do niezależności ekonomicznej i politycznej<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> M. Perham, *A restatement of Indirect Rule*, „Africa”, n° 7, juillet 1934, s. 321–334.

<sup>41</sup> U. Bello, *Colonial Essentialism in Lord Ludgard's „The Dual Mandate”, a Critical textual Analysis*, „Advances Social Sciences Research Journal”, vol. 4, No 6, s. 73–90.

<sup>42</sup> A. Anghie, *Colonialism and the Birth of International Institutions: Sovereignty, Economy, and the Mandate System of the League of Nations*, „New York University Journal of International Law and Politics” Nuyjilp,

Mandatariusze mieli sprawować w nich władzę do czasu, gdy ich mieszkańcy „osiągną stopień rozwoju społecznego i gospodarczego” pozwalający na uzyskanie przez nie pełnej suwerenności. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że artykuł 22 Paktu Ligi Narodów, odwołując się do oceny stopnia ich „rozwoju”, dzielił terytoria mandatowe na trzy kategorie<sup>43</sup>. Były niemieckie kolonie afrykańskie (Kamerun, Rwanda-Burundi, Tanganikę oraz Togo) zaliczono do kategorii „B”. Obejmowała ona kraje, które uznano za wymagające dłuższego i większego poziomu kontroli, mającego doprowadzić do ich dalszego rozwoju. Jedynie była niemiecką Afrykę Południowo-Zachodnią (dzisiejszą Namibię) zaliczono do kategorii C – czyli „obszarów najslabiej rozwiniętych”. Terytoria te przeznaczono do administrowania zgodnie z prawem mandatariuszy (w tym wypadku praktycznie Związku Południowej Afryki) jako integralnej części ich terytorium<sup>44</sup>.

Ustanowienie systemu mandatowego wprowadziło nowy ład w prawie międzynarodowym, dotyczącym podmiotowości krajów i społeczeństw pozaeuropejskich, w tym niektórym terytoriów w Afryce. Nastąpiło formalno-prawne i praktyczne zróżnicowanie statusu poszczególnych części kontynentu. Po II wojnie światowej terytoria mandatowe przekształcono w terytoria powiernicze ONZ<sup>45</sup>. Państwa „opiekuńcze” sprawowały tam władzę, nadzorowaną przez misje wizytujące Rady Powierniczej ONZ. Zadaniem Rady było wspieranie rozwoju samorządu z uwzględnieniem politycznych aspiracji ludności. Misje te odegrały dużą rolę w przyspieszeniu przemian politycznych i budowie nastrojów emancypacyjnych wśród mieszkańców tego rodzaju terytoriów.

Okres międzywojenny w Afryce cechowało pojawienie się szeregu koncepcji – często sprzecznych – mających ulepszyć ekonomiczną eksploatację koloniami oraz polepszyć dobrostan ludności je zamieszkujących<sup>46</sup>.

t. 34 (3), December 2002, s. 513–633; A. Anghie, 2004, *Imperialism, Sovereignty and the Making of International Law*, Cambridge: Cambridge University Press 2004, s. 119–123. Warto w tym kontekście zaznaczyć, że główny ideolog systemu mandatowego – wspomniany już południowoafrykański polityk, generał (wówczas także kanclerz Cambridge University) Jan Christiaan Smuts, był zdania, że systemem mandatowym powinny być objęte także terytoria, porosyjskie, z definicji słabo rozwinięte, takie jak Polska (A. Anghie, *Colonialism...* s. 523).

<sup>43</sup> Do kategorii A zaliczono obszary wcześniej kontrolowane przez imperium osmańskie – obecnie Irak, Jordania, Liban i Palestyna. Zostały one uznane za takie, które osiągnęły etap rozwoju, pozwalający im na nieodległe usamodzielnienie się. Zaznaczono, że wola mieszkańców musi być brana pod uwagę przy wyborze mandatariusza, a jego rola ma się sprowadzać do doradztwa i pomocy (M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2006).

<sup>44</sup> Do tej samej kategorii zaliczono także byłe kolonie niemieckie w Oceanii: niemiecką część Nowej Gwinei (dziś Papua-Nowa Gwinea) – Mikronezja (obecnie Stany Federalne Mikronezji), Samoa Zachodnie, Palau, Północne Mariany i Wyspy Marshalla. Terytoria te przypadły Australii, Japonii i Nowej Zelandii (A. Anghie, *Imperialism ...*, s. 119–123; M. Sobczyński, op. cit.).

<sup>45</sup> Jedynie była niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia (obecna Namibia) pozostała formalnie terytorium mandatowym, gdyż Związek Południowej Afryki zaanektował ją i nie oddał pod powiernictwo ONZ. Pomimo wielu uchwał Zgromadzenia Ogólnego ONZ, RPA nie opuściło tego terytorium aż do roku 1990, gdy ogłosiło ono niepodległość i przyjęło nazwę Namibia.

<sup>46</sup> Wiele danych źródłowych, dotyczących tego okresu, zawdzięczałam pani Katarzynie Meissner, która udostępniła mi niepublikowane opracowanie pt. „*Community development*” i „*animation rurale*” – *kolonialne początki „rozwoju uczestniczącego” w Afryce*.

Z jednej strony w dyskursie rozwojowym funkcjonowała zasada „wyłączności kolonialnej” (*L'exclusif colonial, pacte colonial, colonial pact*). Polegała ona na asymetrycznym układzie gospodarczym. Zmuszała kraje (kolonie) afrykańskie do sprzedaży wszystkich swoich produktów i surowców do metropolii. W konsekwencji, metropolie mogły prowadzić swobodny, praktycznie zmonopolizowany eksport towarów wytwarzanych w jej koloniach oraz kierować do nich wyżej przetworzone dobra ([https://fr.wikipedia.org/wiki/Exclusif\\_colonial](https://fr.wikipedia.org/wiki/Exclusif_colonial) – dostęp 8.08.2019), co ograniczało konkurencyjność gospodarki krajów (kolonii) afrykańskich i hamowało ich rozwój.

Z drugiej strony europejscy decydenci sformułowali hasło samowystarczalności kolonii<sup>47</sup>. Z czasem wyprowadzono z niego zasady: samoorganizacji, samorządności, samodzielności i w końcu samodzielnego rozwoju. Sztandarowym przykładem tego typu narracji była brytyjska „Ustawa o rozwoju kolonii” (Colonial Development Act – 1929)<sup>48</sup>. Był to akt prawny o przełomowym znaczeniu, który stanowił zwieńczenie nowego postrzegania stopnia i charakteru zaangażowania finansowego metropolii w rozwój kolonii<sup>49</sup>. Utworzony na jego mocy Fundusz Rozwoju Kolonii (Colonial Development Found), służył udzielaniu niewielkich pożyczek na realizację projektów wspomagających rozwój rolnictwa i przemysłu z udziałem ludności „tubylczej”<sup>50</sup>. Zgodnie z zasadą samowystarczalności, środki potrzebne do sfinansowania pozostałych potrzeb kolonii (jak edukacja i opieka medyczna) miały pochodzić z nadwyżek handlowych<sup>51</sup>. W ten sposób do dyskursu i praktyki rozwojowej przeniknęła koncepcja „rozwoju uczestniczącego”, realizowana jednak szerzej dopiero po II wojnie światowej.

<sup>47</sup> Ustrojowym rozwinięciem tego hasła była koncepcja rządów pośrednich zastosowana w praktyce w brytyjskich koloniach w Afryce.

<sup>48</sup> W tym czasie również francuska polityka kolonialna, prowadzona przez ówczesnego sekretarza ds. kolonii Alberta Sarraut, podjęła działania na rzecz promocji „wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego”, tworząc w 1921 r. program rozwoju rolnictwa we Francuskiej Afryce Zachodniej (K. Meissner op. cit.).

<sup>49</sup> Dyskusja na ten temat toczyła się w parlamencie brytyjskim od końca XIX w. Jeszcze w 1895 r. Joseph Chamberlain (sekretarz stanu do spraw kolonii), ujął problem następująco: „Uważam wiele naszych Kolonii jako będących w stanie nierozwiniętych posiadłości, posiadłości, które nigdy nie będą mogły zostać rozwinięte bez pomocy Imperium [...] Będę przygotowany [...] (aby warunkowo poprzeć) każdy przypadek, w którym za sprawą rozsądnej inwestycji brytyjskich pieniędzy w posiadłości należące do Korony Brytyjskiej będą mogły rozwijać się z korzyścią dla ich populacji i dla większej populacji, zewnętrznej, (G.C. Abbot, *A Re-Examination of the 1929 Colonial Development Act*, „The Economic History Review”, 1971, 24(1), s. 68 (<https://onlinelibrary.wiley.com/doi/pdf/10.1111/j.1468-0289.1971.tb01051.x> – dostęp 29.08.2019).

<sup>50</sup> G.C. Abbot, op. cit. Istotnym elementem „Ustawy o rozwoju kolonii” było stworzenie możliwości zakładania stowarzyszeń, które były koordynowane przez lokalnych wodzów podległych urzędnikom kolonialnym. Tego typu organizacje powstały np. w Nigerii, gdzie przetrwały do czasów niepodległości kolonii, by szerzyć idee postępu, prowadzić do względnej samowystarczalności, samopomocy i samodzielności wspólnot lokalnych w rozwiązywaniu problemów społecznych oraz polepszaniu własnej przestrzeni życiowej (Y. Asogoba, *Développement communautaire en Afrique. Comprendre la dynamique des populations*. Quebec: Les Presses de l'Université Laval 2008, s. 20; za: K. Meissner, op. cit.).

<sup>51</sup> J. Holford, *Mass Education and Community Development in the British Colonies, 1940–1960: a study in the politics of community education*. „International Journal of Lifelong Education”, 1988, 7(3), s. 166.

W kontekście idei „rozwoju uczestniczącego”, jeszcze w okresie międzywojennym zwrócono uwagę na znaczenie edukacji, jako dźwigni rozwoju społeczeństw afrykańskich. Jest to nieco odrębny temat, ale wymaga zasygnalizowania go jako nowego elementu dyskursu rozwojowego w Afryce. Do lat 20 XX w. działania edukacyjne w Afryce europejscy decydenci pozostawiali na barkach misjonarzy (w tym amerykańskich). Jednak po zakończeniu I wojny światowej postępująca eksploatacja gospodarcza kolonii, która była pochodną wzmożonej konkurencji między metropoliami wykazała, że kapitalistyczne przedsiębiorstwa wymagały afrykańskiej siły roboczej posiadającej pewne podstawowe umiejętności i postawy przydatne w rozwoju gospodarki kolonii.

Co znamienne, sięgnięto wówczas do doświadczeń Afroamerykanów z przełomu XIX i XX w. Idąc tym tropem, administratorzy brytyjskich kolonii przyjęli, zaczerpniętą z doświadczeń USA, tezę, że „Czarni mogą osiągnąć najlepszy postęp dzięki samopomocy i wolnej przedsiębiorczości w gospodarce kapitalistycznej (zamiast agitacji w celu osiągnięcia praw politycznych i obywatelskich)”<sup>52</sup>. Oznaczało to, że rolą edukacji miało być przede wszystkim dostarczanie umiejętności przydatnych w gospodarce chłopskiej i pracy najemnej, co miało dać Afrykanom pewną samodzielność, ale „w ramach istniejącego porządku politycznego i rasowego”<sup>53</sup>.

Idea samowystarczalności kolonii została podważona przez światowy kryzys gospodarczy lat 30. XX w. Górę wzięła wówczas koncepcja powrotu do ingerencji metropolii w gospodarkę kolonii afrykańskich. Przeważała wówczas opinia, że skoro kolonie (afrykańskie) nie są zdolne do samodzielnego rozwoju, to metropolia powinna przejąć na siebie tę odpowiedzialność. Konsekwencją tej opinii było pojawienie się w dyskursie rozwojowym dotyczącym Afryki idei państwa opiekuńczego (*welfare state*). Jej wyrazem stała się nowa „Ustawa o rozwoju i dobrobycie kolonii” (*Colonial Development and Welfare Act – 1940*)<sup>54</sup>.

Po II wojnie światowej, zwłaszcza po stracie Indii (które uzyskały niepodległość w 1948 r.), czynniki decyzyjne we Francji i w Wielkiej Brytanii zdały sobie sprawę, że kwestia wypracowania zasad przyznania niepodległości kolonom w Afryce staje się coraz bardziej paląca<sup>55</sup>. Zmienił się zatem charakter dyskursu. O ile wcześniej dominowały w nim kwestie: „jak zarządzać koloniami”, o tyle od lat 40. XX w. na plan pierwszy wysunęło się pytanie: „jak, na jakich zasadach i w oparciu o jakie działania doprowadzić do (formalnej) dekolonizacji kontynentu. Uznanie znalazła teza, iż uzyskanie przez kolonie

<sup>52</sup> J. Holford, op. cit., s. 164.

<sup>53</sup> J. Holford, op. cit., s. 163–164.

<sup>54</sup> D.J. Morgan, *Colonial Development: A factual survey of the origins and history of British aid to developing countries*. London: Overseas Development Institute 1964, s. 27, za: K. Meissner op. cit.

<sup>55</sup> Na przykład projekt francuskiej konstytucji z 1946 r. przewidywał następujący scenariusz ewolucji Unii Francuskiej. W ciągu 20 lat każdy z jej komponentów („przestrzeni kolonialnej”) będzie musiał wybrać jedną z następujących trzech opcji: 1) niepodległość i secesję; 2) państwo federalne; 3) integrację z narodem francuskim. Ostatecznie ten fragment konstytucji został odrzucony (Ageron, op. cit. s. 23).

afrykańskie niepodległości musi być poprzedzone uzyskaniem przez nie samodzielności w wymiarze społecznym i gospodarczym<sup>56</sup>.

Wówczas to w dyskursie rozwojowym pojawiły się dwie nowe koncepcje: „przystosowania” (*viability*) gospodarczego terytoriów (zależnych) do samodzielności oraz polityki opiekuńczej<sup>57</sup>. Koncepcję zalecającą „opiekę” metropolii nad „niedojrzałymi” jeszcze ludami kolonialnymi uzasadnił zwięźle Arthur Creech Jones, sekretarz stanu Wielkiej Brytanii ds. kolonii: „Sama deklaracja wolności jest bezcelowa, gdy ludność posiadłości jest zbyt słaba, zbyt biedna i zbyt niedoświadczona, by stanąć na swoich własnych nogach”<sup>58</sup>.

Dwa główne mocarstwa kolonialne wypracowały nieco odmienne praktyki (programy działań) odwołujące się koncepcji „przystosowania”.

Działania na rzecz rozwoju brytyjskich kolonii w Afryce, określane w literaturze przedmiotu jako *colonial development and good government*<sup>59</sup>, nabrały tempa po II wojnie światowej. W 1945 r. parlament brytyjski uchwalił poprawioną „Ustawę o rozwoju i dobrobycie kolonii” (D. J. Morgan, 1964, s. 32), na mocy której miano przeznaczyć ogromną (na owe czasy) kwotę 120 mln funtów. Działania te miały odsunąć w czasie (lub choćby zahamować) rozwój ruchów narodowowyzwoleńczych, co jednak nie dało zakładanych efektów. Rzucone w 1957 r. przez Kwame Nkrumaha, (właśc. Francis Nwia-Kofi Ngonloma) hasło „independece now” symbolicznie doprowadziło do przyspieszenia dekolonizacji Afryki.

W tym samym czasie w koloniach francuskich zrodziła się koncepcja *animation rurale* (co można przetłumaczyć jako: uaktywnienie obszarów wiejskich). Praktycznym polem działania programu była edukacja na rzecz rozwoju sektora rolniczego gospodarki krajowej<sup>60</sup>. W wymiarze funkcjonalnym i strukturalnym *animation rurale* była zintegro-

<sup>56</sup> Zmiany dyskursu rozwojowego stymulowało także powołanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, które podejmowały inicjatywy rozszerzenia swojego nadzoru nie tylko nad terytoriami mandatowymi, ale także nad pozostałymi koloniami europejskimi (obszarami nie rządzącymi się samodzielnie). Art. 73 Karty NZ (w rozdziale 11 dotyczącym obszarów nie rządzących się samodzielnie) stanowił, że: „Członkowie Narodów Zjednoczonych, którzy ponoszą odpowiedzialność za zarząd obszarami, których ludność nie dojrzała jeszcze do pełnego stopnia samorządu, uznają zasadę, że interesy mieszkańców tych obszarów górują nad innymi, i przyjmują jako święty obowiązek popierać ze wszystkich sił dobrobyt mieszkańców tych obszarów”. Dalej zobowiązywała (państwa sprawujące władzę na tym terenie do: „zapewnienia, szanując należycie kulturę tych odnośnych ludów, ich postępowanie w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i oświatowej, ich sprawiedliwe traktowanie oraz ich ochronę przed nadużyciami” [...] oraz „pomagać im w stopniowym rozwoju ich wolnych instytucji politycznych, biorąc w rachubę szczególne warunki każdego obszaru i jego ludności tudzież różny stopień ich rozwoju” (<https://www.arslege.pl/karta-narodow-zjednoczonych/k351/s3518/> – dostęp 28.08.2019).

<sup>57</sup> J. Kiwerska, *Rozpad imperium brytyjskiego w Afryce*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989, s. 300.

<sup>58</sup> A. Creech Jones, *The Labour Party and Colonial Policy 1945–51*, w: A. Creech Jones (red.), *New Fabian Colonial Essays*, London: Hogarth Press 1959, s. 19–37; cyt. za: K. Meissner, op. cit.

<sup>59</sup> C. H. Lee, *The British economy since 1700: a macroeconomic perspective*. Cambridge: Cambridge University Press 1986, 32–33.

<sup>60</sup> W ten sposób można ją określić za amerykańską badaczkę Jeanne Marie Moulton, jako „francuską wersję zasady uczestnictwa w edukacji i rozwoju” (J. M. Moulton, *Animation Rurale: Education for Rural Development*. University of Massachusetts-Anchorage 1977, s. VI).

waną na poziomie krajowym strategią edukacji pozaformalnej na obszarach wiejskich, koncentrującą się na rozwoju gospodarczym społeczności (lokalnej; subregionalnej) jako jednostce aktywnej. Działania w ramach *animation rurale* polegały na aktywizacji ludności wiejskiej w celu modernizacji warunków życia, środków produkcji rolnej oraz instytucji gospodarczych i politycznych.

Metoda działania polegała na wyseleksjonowaniu i szkoleniu (w zakresie nowych metod uprawy, marketingu, opieki zdrowotnej i urzędzeń sanitarnych) a następnie wspieraniu „animatorów”, którzy, jak byśmy dzisiaj powiedzieli w terminologii antropologii rozwoju, stawali się w ten sposób „agentami rozwoju”<sup>61</sup>. Nie tylko poprzez swój przykład stymulowali oni rozwój swoich społeczności lokalnych i subregionalnych, ale stanowili ogniwo pośrednie sprzyjające udziałowi wieśniaków w kształtowaniu i planowaniu gospodarki krajowej.

Brytyjska koncepcja *community development*, rozwinięta pod koniec lat 40. XX w., stanowiła praktyczne ramy w procesie przygotowania brytyjskich kolonii w Afryce do niepodległości (ale w nieokreślonej przyszłości) poprzez wzmocnienie samorządu i rozwój gospodarczy. W przeciwieństwie do opisanej wyżej koncepcji *animation rurale* uwzględniała jednak w większym stopniu społeczny aspekt rozwoju, a nie koncentrowała się głównie na jego wymiarze gospodarczym.

Wobec narastających po II wojnie światowej tendencji emancypacyjnych w społeczeństwach Afryki, działania prowadzone w ramach koncepcji *community development* miały zapobiegać gwałtownym ruchom „rewolucyjnym”. Zakładano, że promowanie polityki samorządności (*self-governance*), wspieranie demokracji i lokalnych inicjatyw będzie stanowić swoisty „wentyl bezpieczeństwa”. Ogniwo pośrednim (swoistym „agentem rozwoju”) w inicjatywach rozwojowych miał być, w tym wypadku, nie wyselekcjonowany i specjalnie uformowany (asymilowany do europejskich metod gospodarowania) afrykański „wieśniak”, lecz absorbowany do struktur władzy tradycyjny wódz. Koncepcja *community development*, sprzężona z zasadą samorządności (*self-governance*) współgrała w ten sposób z doktryną „rządów pośrednich”. To ostatnie przynosiły korzyści dwojakiego rodzaju: obniżało koszty zatrudniania dodatkowych funkcjonariuszy administracji brytyjskiej i zarazem podtrzymywało podziały plemienne i opóźniało procesy integracji społecznej między wspólnotami – grupami etnicznymi<sup>62</sup>.

Omówione powyżej koncepcje otwierały już nowy rozdział w dyskursie rozwojowym Afryki. Wypracowane jeszcze w epoce kolonialnej, były wprowadzane bowiem

<sup>61</sup> R. Vorbrich, *Agent kontaktu – agent rozwoju. Od społeczeństwa kolonialnego do społeczeństwa globalnego*, w: *Rozwój a kultura. Perspektywy poznawcze i praktyczne*, red. R. Vorbrich, PTL. Prace Etnologiczne t. 26, Wrocław: PTL, 2012, s. 131–147,

<sup>62</sup> M.C. Mayo, *Community development, contestations, continuities and change*, w: M. S. G. Craig, K. Popple (red.), *Community Development in Theory and Practice. An International Reader* Nottingham: Spokesman 2008, s. 13–27.

w okresie przyspieszonej dekolonizacji, w kontekście – przebiegającego licznymi meandrami – politycznego i ekonomicznego upodmiotowienia państw afrykańskich. To już jednak, z uwagi na zakres i złożoność problematyki powinno być przedmiotem odrębnego studium.

### Bibliografia

- Anghie A., *Colonialism and the Birth of International Institutions: Sovereignty, Economy, and the Mandate System of the League of Nations*, "New York University Journal of International Law and Politics" – NYUJILP, t. 34 (3), December 2002, s. 513–633.
- Anghie A., *Imperialism, Sovereignty and the Making of International Law*, Cambridge: Cambridge University Press 2004.
- Asogoba, Y. *Développement communautaire en Afrique. Comprendre la dynamique des populations*. Quebec: Les Presses de l'Université Laval 2008.
- Bello U., *Colonial Essentialism in Lord Lugard's „The Dual Mandate”, a Critical textual Analysis*, "Advances Social Sciences Research Journal, vol. 4, No 6, s. 73–90.
- Blanchard P., *Introduction. Trois siècles de présences en France*, w: P. Blanchard (ed.), *La France Noire. Trois siècles de presences*, Paris: Éditions La Découverte s. 11–46.
- Carvalho P., *Struktura społeczna społeczeństwa kolonialnego Angoli*, Warszawa: Instytut Socjologii UW 1989.
- Crewe E., Harrison E., *Whose Development? An Ethnography of Aid*, London: Palgrave Macmillan 1998.
- Fullbert-Dumonteil J.-C., *Les Ashatisde l' Afrique équatoriale*, Paris: Jarden zoologique' Aclimata-tion, 1887.
- Gibbs D. N., *The Political Economy of Third World Intervention: Mines, Money, and U.S. Policy in the Congo Crisis*, University of Chicago Press 1991.
- Girault A., *Principes de colonisation et de législation coloniale*, Paris 1894.
- Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. A. Landman, J. Grabowski, Warszawa: PWN 1958.
- Hajota (Pajzderska H. J.), *Z dalekich łądów. Nowele i opowiadania*, Warszawa: nakład i druk S. Lewentala 1893.
- Hoernlé A.W., *The native conception of Education in Africa*, *Africa*, n° 4, 1932, s. 145–163.
- Holford, J. (1988). *Mass Education and Community Development in the British Colonies, 1940–1960: a study in the politics of community education*. "International Journal of Lifelong Education", 7(3), s. 163–183.
- Hondius D., *Black in Early Modern Europe: New Research from the Netherlands*, w: D. C. Hine, T. D Keaton, S. Small (eds.), *Black Europe and the African Diaspora*, Boston: University of Illinois Press 2009, p. 29–47.
- Humble P., 1986, *Colonial Encounters: Europe and the Native Caribbean, 1492–1797*, London–New York: Methuen 1986.

- Juma N., *Kofi Annan Quotes On Leadership, Education and Rights* (<https://everydaypower.com/kofi-annan-quotes/>).
- Kipling R., *The White Man's Burden. The United States and the Philippine Islands*, "McClure's Magazine", nr 12 (feb. 1899).
- Kiwerska, J., *Rozpad imperium brytyjskiego w Afryce*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1989.
- Kowalski, M.A., *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Wydawnictwo GIG 2010.
- L'Estone B. de, *Au nom des « vrais Africains » Les élites scolarisées de l'Afrique coloniale face à l'anthropologie (1930–1950)*, „Terrain. Anthropologie & Sciences Humaines”, „Miroirs du colonialism”, Nr 28 (1997), p. 87–102.
- Linneaus C., *Systema naturae*, Halae Magdeburgicae, 1758.
- Lugard F.J.D., *The dual mandate in British tropical Africa*, Edinburgh, London, W. Blackwood and Sons, 1922.
- Lugard F.J.D., *Studying our primitive races. How the administrator gains from anthropology's new insight into tribal life*, "Daily Telegraph", 30.07.1934.
- Mamdani M., *Citizen and subject: contemporary Africa and the legacy of late colonialism*, New Jersey: Princeton University Press 1996.
- Mazurczak W., *Kolonializm i wojna: brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1999.
- Mayo, M.C., *Community development, contestations, continuities and change*. w: M.S. G. Craig, K. Popple (eds), *Community Development in Theory and Practice. An International Reader* (13–27). Nottingham: Spokesman 2008.
- Meissner K., "Community development" i "animation rurale" – kolonialne początki „rozwoju uczestniczącego” w Afryce (maszynopis udostępniony autorowi).
- Morgan D.J., *Colonial Development: A factual survey of the origins and history of British aid to developing countries*. London: Overseas Development Institute 1964.
- Perham M., *A restatement of Indirect Rule "Africa"*, n° 7, juillet 1934, s. 321–334.
- Rodney W., *How Europe Underdeveloped Africa*. Bogle L'Ouverture 1972.
- Said E., *Orientalizm*, tłum. W. Kalinowski, Warszawa: PIW 2005.
- Sienkiewicz H., *W pustyni w puszczy*, Warszawa: Gebethner i Wolf 1911.
- Schweitzer A., *Wśród wód i lasów dziewiczych*, tłum. Z. Petersowa, Warszawa: Świat 1935.
- Sobczyński M., *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2006.
- Thornton J., *Africa and Africans in the Making of the Atlantic World, 1400–1800*. Cambridge University Press 1998.
- Tymowski M., *Podróże i poselstwa władców zachodnioafrykańskich do Portugalii w XV w.* „Afryka”, t. 40, 2014, s. 20.

- Vorbrich R., *Agent kontaktu – agent rozwoju. Od społeczeństwa kolonialnego do społeczeństwa globalnego*, w: *Rozwój a kultura. Perspektywy poznawcze i praktyczne*, red. R. Vorbrich, PTL. Prace Etnologiczne t. 26, Wrocław: PTL, 2012, s. 131–147.
- Vorbrich R., *Plemienna i postplemienna Afryka. Koncepcje i postaci wspólnoty w dawnej i współczesnej Afryce*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, s. 216–230.
- Vorbrich R., *Afro Europejczycy czy Euroafrykanie? Rasa i tożsamość w przestrzeni kulturowego przemieszania*, „Afryka”, t. 40, 2014, s. 85–110.
- Waligórski A., *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa PWN 1973.

### **Theories and practices of development in colonial Africa. Between assimilation and indirect governance**

**Summary:** This study contributes to the discourse on African development. From a strictly economic point of view, development is identified with economic growth. In a broader perspective, development is regarded as a process of transformation and transition to more complex and more perfect states or forms. For this reason, the concept of development in Africa is strongly linked to culture (a comparison emphasizing the civilizational aspects of progress).

The above contributed to the emergence of a depreciative approach towards Africa as an “uncivilized” or an “undeveloped” territory. Theological criteria (Christian – non-Christian) that had been initially predominant in the developmental discourse were replaced with “scientific” measures during the Enlightenment. Consequently, Africa became a symbolic “childhood of civilization”, and a continent (country) of the “black guardianship” (*black ward*). This approach was supported by the premise that non-Western (African) societies are organically flawed, which influenced the ideologically motivated imperative to civilize Africa, and to legitimize the colonial system.

The emergence of the colonial system coincided with the evolution of the developmental discourse, where two approaches can be identified: assimilation and “indirect governance”. This study provides an in-depth characterization of both concepts, indicating their key components (such as the *évolués* category – in the context of assimilation, and the role of traditional chieftains – in the context of “indirect governance”).

The study also discusses the evolution of the legal and institutional framework (the mandate system) for African development in the colonial era, as well as the ideas (and unfulfilled plans) for the decolonization of Africa.

**Keywords:** Africa, development, colonial system, assimilation, indirect governance